

Dixon37, Nie Zast

Gdy zaczynam wątpić
Gdy nie wiem już zupełnie co robić
Wiem bracie, do ciebie mogę podbić
W każdym temacie, czy o świcie czy o p&#oacute;łnocy
Nic nie zastąpi zjednoczonej mocy
Dixon opiera się na pewnej zasadzie
Zawsze i wszędzie w pierwszym rzędzie
Pomoc miejska prosto z serca
Za tąpomoc vice versa, to siła braterstwa
Wiesz już o co chodzi?
Nic nie zastąpi przyjaźni ludzi
Miłości i bliskości, zdrowia i wolności
Na tym to polega, to niezbędne
W rzeczywiści każdego człowieka
Elo, siemanko, kr&#oacute;tko i na temat
Przekaz do ludzi, kt&#oacute;ry łamią schemat
Nic ci nie zastąpi tych kilku chwil z życa
Gdy się przekonałeś co to jest ulica
Gdy się przekonałeś co to znaczy fart
Kiedy po raz pierwszy uniknąłeś krat
Nic ci nie zastąpi zdobytej tam nauki
Tych kilku lekcji, ominięcia muki
Nic ci nie zastąpi przeżyć na dzielnicy
Tam gdzie wieczny hardcore no i kolędnicy
Tam gdzie melanżtrwa, gdzie żyją buntownicy
Chuligański rap prosto ze stolicy
Nic ci nie zastąpi przeżyć z młodości
Wielu r&#oacute;żnych zdarzeń i poznanych gości
Nic ci nie zastąpi twojego doświadczania
Bez zbędnego pierdolenia, to z ulicy punkt widzenia
[x2]
Wszyscy moi ludzie - ich nie zastąpisz
Wszystkie chwile, kt&#oacute;rych nie zastąpisz
Tej muzyki też nie zastąpisz
To nasze życie, wiesz, nie zastąpisz tego, nie
Żeby wreszcie coś zarobić wszyscy wyjeżdż
Oni wr&#oacute;cą tu na pewno do swoich rodzinnych stron
Kt&#oacute;rych nie może zastąpić Berlin ani Londyn
Ursynowskie kąty, dobrze znane lądy
Tutaj w spos&#oacute;b ciągły kują jak żelazo sw
Ludzie, kt&#oacute;ry dla mnie znaczą coraz więcej
Nie zastąpię szczerzej dłoni przyjacielskiej
Moich bliskich, dla nich zawsze znajdę miejsce
Chwyta mnie za serce jak myślę o przeszłości
Znaczenia tych chwil teraz nic nie zastąpi
Niepowtarzalne cząstki życiowej układanki
Albo je docenisz albo możesz wszystkie stracić
Nie zastąpisz prawdziwej kobiety zwykłą dziwką
A miłości w&#oacute;dą koksem czy tez fifką
Nie zastąpisz b&#oacute;lu, czujesz, wiesz, że żyjesz
A gdy czuć przestajesz to po prostu giniesz
Nie zastąpisz matki gdyż masz tylko jedną
Kochaj, brońją szanuj, oto sprawy sedno
Nie zastąpisz ziomk&#oacute;w, braci, jednej chwili
Bo gdy wszystko stracisz oni pomogą ci żyć
Nie zastąpisz szczęścia plikiem kilku st&#oacute;w
Bo dla wielu szczęście odzwierciedleniem sn&#oacute;w
Nie zastąpisz czyn&#oacute;w słowem, nie zastąpisz
Tyle powiem, tyle powiem
[x2]
Wszyscy moi ludzie - ich nie zastąpisz
Wszystkie chwile, kt&#oacute;rych nie zastąpisz
Tej muzyki też nie zastąpisz
To nasze życie, wiesz, nie zastąpisz tego, nie

Elo dzieciak nie zastąpi nic mi w życiu
Moich braci, si&#oacute;str, kochanych rodzic&#oacute;w
Nie zastąpi tego hajs, w&#oacute;da czy koka
Takie rzeczy możesz lubić, rodzinę się kocha
Nie zastąpisz nie, nie, nie ma chuja
Pozdr&#oacute;weczki dla wariat&#oacute;w co w więziennych murach
Nie zastąpisz, bo nie oddasz im wolności
Nie zastąpisz, bo nie zwr&#oacute;cisz im wolności
Nie zastąpisz, nie, chłopak i nie oddasz
Tego, czym by żyli teraz z nami w blokach
Więc wolności strzeż jak w swej głowie oka
Żeby żaden pies cię nie odseparował od nas
Są rzeczy, kt&#oacute;rych nie zastąpisz
Są ludzie, w kt&#oacute;rych nie zwątpisz
Nie wiem czy się modlisz, czy w nic nie wierzysz
Czy czynisz dobro, czy nienawiść szerzysz
Są sytuacje, z kt&#oacute;rymi się zmierzysz
Dajesz radę czy wolałbyś nie żyć
Jesteśmy stąd, tu nasze przeznaczenie
TZWM, Dixon kilka lat wstecz się przenieś
Nie zapomnisz pierwszego smaku trawki
Spod bloku ławki, rapowania dla zajawki
Nie zastąpisz tych ludzi i tych zdarzeń
Rap to dla nas realizacja marzeń
To w nas tkwi, mamy to we krwi
Powiedz mi, pamiętasz te dni czy już zapomniałeś
To dzięki nim stałeś tym, kim się stałeś
[x2]
Wszyscy moi ludzie - ich nie zastąpisz
Wszystkie chwile, kt&#oacute;rych nie zastąpisz
Tej muzyki też nie zastąpisz
To nasze życie, wiesz, nie zastąpisz tego, nie